

**SŁAWOMIR POLESZAK**

Instytut Studiów Politycznych PAN  
ORCID: 0000-0003-3857-9938  
slawek.poleszak@isppan.waw.pl

**RAFAŁ WNUK**

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
ORCID: 0000-0002-8526-7905  
ravwnuk22@gmail.com

## **OD DELEGATURY SIŁ ZBROJNYCH NA KRAJ DO ZRZESZENIA „WOLNOŚĆ I NIEZAWISŁOŚĆ”. DROGA PUŁKOWNIKA JANA RZEPECKIEGO<sup>1</sup>**

### **From the Delegation of the Armed Forces at Home to the “Freedom and Independence” Association. The Path of Colonel Jan Rzepecki**

Colonel Jan Rzepecki “Prezes”, “Ślusarczyk”, during the German occupation, organiser and commander of the Information and Propaganda Office of the Home Army, after the deportation of sixteen leaders of the Polish Underground State to Moscow, headed the structures of the Poakowski underground. Heading the Delegate of the Armed Forces at Home, together with the acting Delegate of the Government at Home, Stefan Korboński “Zieliński”, they attempted to disband the partisan units and limit the armed struggle to a minimum. Their actions were relatively successful, but the terror of the communist repression apparatus resulted in the reactivation of the armed units. After the formation of the Provisional Government of National Unity, Colonel Rzepecki dissolved the DSZ and, together with his collaborators, founded the Freedom and Independence Association, an underground socio-political movement intending to support legal democratic parties in

---

<sup>1</sup> W okresie okupacji niemieckiej Jan Rzepecki najczęściej używał pseudonimu „Prezes”, w okresie działalności powojennej zaś: „Ślusarczyk”, „Wojnar”, „Kozą” (ten ostatni w korespondencji z obszarami). W kontaktach z rządem na uchodźstwie używał ps. „Ozóg”. Dla jasności przekazu w artykule będziemy używać ps. „Ślusarczyk”.

parliamentary elections. The article depicts the process of transformation of the underground armed formation into a civilian organisation.

Keywords: The Polish Underground State, Home Army, Armed Forces Delegation for Poland (DSZ), „Freedom and Independence” Association (WiN), Colonel Jan Rzepecki, Polish independence underground, „cursed soldiers”.

## WSTĘP

W niniejszym artykule staramy się prześledzić proces zmian zachodzących w podziemiu poakowskim w okresie od kwietnia do listopada 1945 r., kiedy pierwszoplanową rolę odgrywał w nim płk Jan Rzepecki. Analizujemy proces jego dochodzenia do decyzji o konieczności przeprowadzania zasadniczych zmian w podziemiu, sposoby przekonywania do swoich racji najbliższych współpracowników i próby ich wprowadzania. Niezmiernie istotne jest poznanie wpływu takich czynników jak: międzynarodowa i krajowa sytuacja polityczna, terror komunistycznego aparatu represji, stres, nadzieja czy obawa przed aresztowaniem. Poszukujemy odpowiedzi na kluczowe pytanie o rolę jednostki w przemianach, jakie zachodziły wtedy w podziemiu poakowskim.

Powstanie oraz działalność DSZ i Zrzeszenia WiN były omawiane dość szczegółowo w licznych artykułach naukowych, choć żadna z tych organizacji nie doczekała się dotychczas rzetelnej monografii<sup>2</sup>. Jeśli chodzi o płk. Rzepeckiego, to należy zwrócić uwagę na dwa artykuły Andrzeja Chmielarza. Pierwszy z nich koncentruje się na procesie powstania i działalności I Zarządu Głównego Zrzeszenia WiN, choć autor przedstawia też działalność DSZ i rolę Rzepeckiego. Co istotne, jako jeden z nielicznych wykorzystuje wspomnienia dowódcy

<sup>2</sup> Mamy tu na myśli m.in.: T. Honkisz, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”*, [w:] *Armia Krajowa. Dramatyczny epilog*, red. K. Komorowski, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1994, s. 91–113; R. Wnuk, *Polityczne i ideowe oblicze podziemia antykomunistycznego w Polsce*, [w:] *Aparat represji a opór społeczeństwa wobec systemu komunistycznego w Polsce i na Litwie w latach 1944–1956*, red. P. Niwiński, Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2005, s. 13–30; A. Chmielarz, *Powstanie i działalność I Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2006, nr 25; tenże, *Jan Rzepecki „Ozóg”. Sprawa ujawnienia organizacji WiN – zdrada czy uwikłanie*, [w:] *Oblicza zdrady*, red. K. Krajewski, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2021. Powstała w oparciu o szcątkową bazę źródłową praca Zygmunta Woźniczki: *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” 1945–1952* (Warszawa 1992) nie może aspirować do roli rzetelnej monografii Zrzeszenia WiN. W ostatnich latach ukazały się dwa ważne wydawnictwa zbiorowe: *Obszar Centralny Zrzeszenia WiN 1945–1947*, red. T. Łabuszewski, Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Oddział, Warszawa 2018; *Obszar Zachodni Zrzeszenia WiN 1945*, red. K. Krajewski, Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Oddział, Warszawa 2019.

podziemia poakowskiego, choć wydaje się, że w sposób dalece niewystarczający. Autor unikał w tym tekście zajęcia własnego stanowiska w kwestii oceny postępowania prezesa ZG WiN po jego aresztowaniu w listopadzie 1945 r., ograniczając się do cytatu z Krystyny Kersten. Dopiero po kilkunastu latach pominiętemu wcześniej zagadnieniu poświęcił odrębny artykuł, w którym postępowanie Rzepeckiego zakwalifikował jako zdradę. Analiza dostępnych źródeł, w tym wspomnień Jana Rzepeckiego, skłania do zaproponowania odmiennego spojrzenia na decyzje podejmowane przez przywódców podziemia poakowskiego, a zwłaszcza Rzepeckiego. Kluczowe w tym ujęciu jest uwzględnienie okoliczności i motywacji, które skłaniały głównych aktorów opisywanych wydarzeń do takiego, a nie innego rozstrzygnięcia różnych kwestii.

### DROGA DO WALKI BEZ BRONI

Obejmując kierownictwo podziemia poakowskiego, Rzepecki miał 46 lat i był doświadczonym żołnierzem, w młodości służył w Legionach Polskich oraz brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. W okresie międzywojennym był oficerem zawodowym WP, który podczas zamachu majowego walczył w szeregach oddziałów broniących rządu. Jego poglądy polityczne można określić jako centrowo-lewicowe. Od 1940 r. w ramach ZWZ, a potem AK kierował Biurem Informacji i Propagandy KG<sup>3</sup>. Po upadku powstania warszawskiego znalazł się w obozie jenieckim w Woldenbergu (Dobiegniew koło Gorzowa Wielkopolskiego), skąd w styczniu 1945 r. uwolniła go Armia Czerwona<sup>4</sup>. W listopadzie 1944 r. w jednym z obozów jenieckich zmarła jego żona Irena, ppor. „Ela”, która również pracowała w BIP KG AK.

Stefan Korboński tak wspominał pierwszy kontakt z Rzepeckim po objęciu przez nich swoich stanowisk (Korboński „Zieliński” zastąpił Delegata Rządu na Kraj Jana Stanisława Jankowskiego „Sobola”, a Rzepecki gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka”, komendanta „NIE”, porwanych przez NKWD):

Przyjechał on wprost do mojej kryjówki i przesiedział ze mną w zamknięciu dwa dni. Rozmawialiśmy w dzień i w nocy. (...) Grzebaliśmy po łokcie w historii, szukając tam pomocy i wskazówki, bo przecież „historia magistra vitae”. Droga, jaką wskazywała, była ciężka i długa. Trzeba było jednak na nią wkroczyć.

<sup>3</sup> Zob. więcej: G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939–1945*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1987.

<sup>4</sup> J. Rzepecki, *Wspomnienia i przyczynki historyczne*, „Czytelnik”, Warszawa 1983, s. 367 i nast.

Obaj wielbiciele kawy, odświeżaliśmy umysł tym napojem. Rzepeckiego znałem dobrze i byliśmy ze sobą na ty, co odejmowało rozmowom wszelkie cechy urzędowości. (...) Ukształtowany politycznie umysł Rzepeckiego ułatwiał porozumienie i byliśmy we wszystkich prawie sprawach wyjątkowo zgodni<sup>5</sup>.

Tym samym stery zorganizowanego oporu znalazły się w rękach dwóch ludzi, którzy dobrze się znali, wzajemnie cenili i mieli do siebie zaufanie. Obaj nie wierzyli w wybuch III wojny światowej. W ich ocenie postanowienia konferencji jałtańskiej powinny stanowić podstawę odbudowy polskiej państwowości, a działania polityczne miały umożliwić odzyskanie suwerenności i wprowadzenie demokracji. Zgodnie uważali, że prowadzenie walki zbrojnej przeciwko komunistom jest ślepą uliczką. Uznając zwierzchność rządu RP na uchodźstwie, coraz bardziej skłaniali się ku twierdzeniu, że politycy emigracyjni są oderwani od tego, co dzieje się w kraju, tracąc tym samym zdolność kierowania miejscową konspiracją. W piśmie z 11 maja 1945 r. płk Rzepecki pisał: „gdyby punkt ciężkości w kierownictwie politycznym przeniósł się do kraju, przyjmować będziemy dyrektywy narodowego ośrodka dyspozycji politycznej”<sup>6</sup>. Ich zdaniem wrogami demokratycznej, wolnej i stanowiącej część zachodniego świata Polski byli komuniści (PPR-AL) i radykalni nacjonałiści (NSZ-ZJ).

Rzepecki postanowił zgromadzić wokół siebie oficerów, którym – po pierwsze – mógłby zaufać, a po wtóre, umożliwiliby mu oni nawiązanie zerwanej łączności z okręgami. Chciał też lepiej poznać komendantów okręgów i zorientować się, w jakim stopniu jego wizje przebudowy podziemia są zbieżne z ich poglądami<sup>7</sup>.

W drugiej połowie 1944 r., po ustabilizowaniu się frontu na Wiśle i Narwi na wschód od tej linii stanęła dwuipółmilionowa Armia Czerwona. Olbrzymie nasycenie pasa przyfrontowego siłami sowieckimi obezwładniało polskie podziemie. Według ostrożnych szacunków do końca 1944 r. na terach tzw. Polski Lubelskiej NKWD i polska „bezpieka” aresztowały 20–25 tys. osób, a aż 80 proc. z nich ujęły służby sowieckie<sup>8</sup>. Represje i terror powodowały, że masa poszukiwanych – głównie młodych – mężczyzn ukrywała się. Kiedy ruszyła ofensywa

<sup>5</sup> Cyt. za: S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej*, Fundacja im Stefana Korbońskiego, Warszawa–Waszyngton 2005, s. 306.

<sup>6</sup> Cyt. za: A. Chmielarz, *Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj*, [w:] *Armia Krajowa. Dramatyczny epilog*, s. 14.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 17–19.

<sup>8</sup> S. Poleszak, R. Wnuk, *Zarys dziejów polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, [w:] *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. S. Poleszak, R. Wnuk, A. Jaczyńska, M. Śladecka, wyd. 2 poprawione i uzupełnione, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa–Lublin 2020, s. XLI.

styczniowa z 1945 r. i z terenów tzw. Polski Lubelskiej odplynęły jednostki Armii Czerwonej, rozpoczął się proces zarówno zorganizowanego, jak i spontanicznego powstawania oddziałów i grup partyzanckich. Doprowadziło to do sytuacji w której w połowie 1945 r. na obszarze Polski pojałtańskiej operowało około 340 oddziałów partyzanckich, w których szeregach walczyło 13–17,4 tys. ludzi. W ramach struktur uznających zwierzchność DSZ było to około 130 grup zbrojnych, skupiających od 6400 do 8500 partyzantów. Łatwo zauważyć, że niemal połowę całości „leśnych” stanowili ci z oddziałów o proveniencji DSZ. Około 74–77 proc. (4900–6350) partyzantów DSZ operowało na terenie trzech województw wschodnich: białostockiego, lubelskiego i rzeszowskiego<sup>9</sup>.

Wiosną oddziały leśne z dużym rozmachem rozbijały więzienia i posterunki milicji, a niekiedy staczały regularne bitwy z siłami NKWD i UB (Kuryłówka, Las Stocki, Miodusy Pokrzywne). W tym czasie na rozległych obszarach wschodniej i centralnej Polski zapanował stan dwuwładzy. Miasta wojewódzkie i powiatowe pozostawały pod kontrolą władz komunistycznych, natomiast na prowincji rządzący „leśni”. Do nich dołączali poszukiwani przez UB i NKWD.

Posiadanie pod swoją komendą stałych, zdyscyplinowanych i dobrze uzbrojonych oddziałów partyzanckich dawało lokalnym dowódcom poczucie sprawczości i kontroli nad rzeczywistością. Działalność oddziałów partyzanckich miała duże znaczenie zarówno praktyczne, jak i symboliczne. Wiązało się to jednak z możliwością poważnych konsekwencji, gdyż służenie „leśnym” przez mieszkańców wsi wiktem i opierunkiem często powodowało represje wymierzone w miejscową ludność. Walka zaś pociągała ofiary we własnych szeregach, ale również wśród przypadkowych cywilów. Pomimo ponoszonych strat w 1945 r. bilans dla „podziemnych dołów” przemawiał raczej za dalszym istnieniem aktywnych oddziałów zbrojnych.

Zupełnie inaczej materię tę postrzegali Korboński z Rzepeckim. Pierwszy z wymienionych pisał:

W tej sprawie panowała między nami ponura zgoda. Widzieliśmy jasno bez nadzieję dalszego tkwienia po lasach, gdzie czekało te bohaterskie oddziały

<sup>9</sup> S. Poleszak, R. Wnuk, *Oddziały zbrojne polskiego podziemia niepodległościowego i organizacje młodzieżowe – próba ujęcia statystycznego*, [w:] *Atlas polskiego podziemia*, s. LXIX–LXX. Wspomnijmy, że w tym okresie tzw. linią Curzona odcięte zostały siły podziemia na Kresach Wschodnich II RP. W ponad 40 oddziałach zbrojnych walczyło około 1600–2100 partyzantów AK–AKO. Podlegały one byłym okręgom AK: Nowogródek i Wilno, a niektóre z nich (Inspektorat Grodno) uznawały formalną zwierzchność Okręgu Białostok DSZ. *Ibidem*, s. LXXV.

niechybne wyniszczenie. Po Teheranie i Jałcie, w obliczu „appeasementu” dostrzegalnego już teraz nawet w odciętym od zagranicy kraju, wobec widocznej, dominującej roli przyznanej Sowiecom w Europie Wschodniej, uważaliśmy zdążanie ku niepodległości drogą demonstracji zbrojnych (bo trudno mówić nawet o walce), podejmowanych przez oddziały partyzanckie, za bezcelowe i nie mające nie tylko szans militarnych, ale i politycznego sensu<sup>10</sup>.

Przekonanie, że walka zbrojna jest ślepą uliczką, skutkowało koniecznością podjęcia działań prowadzących do jej wygaszenia. Geopolityczna rzeczywistość zdawała się potwierdzać przewidywania Rzepeckiego i Korbońskiego. Stabilizująca się sytuacja międzynarodowa oraz oddalająca się perspektywa wybuchu III wojny światowej stanowiły niekorzystny prognostyk dla partyzantów, którzy pokładali nadzieję w nowym konflikcie zbrojnym. Powiększało się grono tych, którzy zaczęli zdawać sobie sprawę, że dalsze funkcjonowanie w warunkach leśnej konspiracji staje się coraz mniej uzasadnione.

17 maja 1945 r. Rada Jedności Narodowej oraz p.o. Delegata Rządu na Kraj Stefan Korboński wydali odezwę *Do narodu polskiego*. Jeden z fragmentów był skierowany bezpośrednio do partyzantów:

Nie dajcie się sprowokować do zbrojnej walki. Nie może ona obecnie przynieść żadnej korzyści celom, do których zmierzamy, a narazi zapalne, a niekiedy najbardziej wartościowe jednostki spośród nas, na zgubę. Wzywamy młodzież, która przed masowymi prześladowaniami i aresztami schroniła się do lasu, by starała się wrócić do normalnego życia i produkcyjnej pracy, tam, gdzie może. Pobyt Wasz w lesie stał się już pretekstem do krwawych pacyfikacji. Czeka was zguba, a Waszym głównym przeznaczeniem jest żyć i pracować dla Ojczyzny, a nie ginąć bez żadnej dla Niej korzyści<sup>11</sup>.

W dniu 27 maja wspólną odezwę wydali Korboński z Rzepeckim (od 7 maja 1945 r. Delegat Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj w miejsce rozwiązanej „NIE”). Odezwa była skierowana bezpośrednio do żołnierzy oddziałów leśnych. Przywódcy podziemia pisali w niej: „(...) musicie jednak jasno zdawać sobie sprawę, nie jest dziś czas na walkę zbrojną, że rząd Rzeczypospolitej wyraźnie nakazał rozwiązanie AK, że walki zbrojnej przeciw obecnej okupacji nie zarządził i nie zalecił, oceniając ją jako szkodliwą, a do regulowania innych spraw wojskowych ustanowił Delegata Sił Zbrojnych na Kraj”. W dalszej jej części ostrze-

<sup>10</sup> S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej*, s. 307.

<sup>11</sup> Odezwa RJN i p.o. Delegata Rządu na Kraj pt. „Do narodu polskiego”, 17 V 1945, [w:] *AK w dokumentach 1939–1945*, red. T. Pełczyński et al., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, t. VI, *Uzupełnienia*, s. 465; S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej*, s. 309–313; P. Lipiński, *Raport Rzepeckiego. Historia twórcy antykomunistycznego podziemia*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2005, s. 57–58.

gali przed prowokacjami ze strony służb komunistycznych, a także przestrzegali, aby nie wierzyć „działającym samowolnie Polakom lekomyślnym, choć patriotycznie nastawionym, jeśli namawiają Was na partyzantkę”. Wydawali polecenie podporządkowania się trudnemu rozkazowi prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza, a w ostatnim fragmencie pisali: „wracajcie do pracy nad odbudową Kraju, zachowujcie ostrożności potrzebne, by nie narazić się na zdradzieckie prześladowania”<sup>12</sup>.

Nateżona kampania w sprawie „rozładowania lasów” trwała do przelomu lipca i sierpnia 1945 r., kiedy doszło do samorozwiązania ostatnich struktur państwa podziemnego. W ostatnim tygodniu lipca płk „Ślusarczyk” rozesłał w teren dwa ważne dokumenty. Pierwszy to odezwa *Do żołnierzy byłej Armii Krajowej* z 24 lipca, w której po raz kolejny zwracał się on do partyzantów, aby dążyli do zakończenia swojej walki. Posługiwał się w niej bardzo ostrą retoryką, przestrzegał „leśnych”, aby nie dawali „posłuchu namawiającym Was do jałowego szkodnictwa, do tworzenia zbrojnych oddziałów, do destrukcyjnego bandytyzmu politycznego”<sup>13</sup>.

Rzepecki był w tym czasie usilnie tropiony przez UB. Jednocześnie komuniści chcieli skłonić go do podjęcia bezpośrednich negocjacji, których celem miało być zakończenie działalności konspiracyjnej. Poszukiwanie dojścia do „Ślusarczyka” odbywało się na dwóch płaszczyznach: cywilnej i wojskowej. Rozgrywkę na pierwszym poziomie prowadzono za pośrednictwem Włodzimierza Lechowicza „Zycha”. Z mackami wywiadu sowieckiego w Polsce miał on związki już w latach 30. XX w. W czasie okupacji działał zarówno w strukturach GL-AL, jak i w AK. Jesienią 1944 r. Kazimierz Moczarski „Rafał”, nieświadomy tego, że ma do czynienia z komunistycznym agentem wpływu, wprowadził go w struktury BIP KG AK, którym kierował od października 1944 r. Tym samym „Zych” stał się elementem ważnej struktury konspiracyjnej<sup>14</sup>. Kiedy „Ślusarczyk” przejął dowództwo nad

<sup>12</sup> Odezwa do żołnierzy oddziałów leśnych p.o. Delegata Rządu na Kraj Stefana Korbońskiego i Delegata Sił Zbrojnych płk. Jana Rzepeckiego, [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. 1: *Wrzesień 1945 – czerwiec 1946*, red. J. Huchłowa et al., Zarząd Główny WiN, Wrocław 1997, s. 77–79; S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej*, s. 314–315.

<sup>13</sup> Wskazówki postępowania. Delegat Sił Zbrojnych płk Jan Rzepecki do żołnierzy byłej Armii Krajowej, 24 VII 1945, [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. 1, s. 101–102.

<sup>14</sup> R. Spalek, *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Zysk i S-ka Wydawnictwo – Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi

podziemiem poakowskim, a „Rafał” został jednym z najbliższych jego współpracowników, „Zych” znalazł się w bezpośrednim otoczeniu „mózgu” konspiracji poakowskiej. Pozwoliło mu to dostarczać gen. Marianowi Spychalskiemu informacje zawierające opis atmosfery w kierownictwie konspiracji, struktury organizacji, obsady personalnej i podawać rysopisy. Podjął też próbę wpłynięcia na Rzepeckiego i jego otoczenie. Z jego inicjatywy i przy jego udziale powstał tzw. memoriał. Oprócz Lechowicza przygotowywali go Zygmunt Kapitaniak (przywódca konspiracyjnego Zjednoczenia Demokratycznego) oraz Kazimierz Moczarski. Ten ostatni 18 lipca 1945 r. dostarczył memoriał „Ślusarczykowi”. Znalazły się w nim treści, które miały przekonać dowódcę DSZ do wydania rozkazu zakazującego walki zbrojnej i zakończenia działalności podziemnej. Wskazywanie drogi legalnej walki politycznej i brak odcięcia się od postaw antysowieckich w dokumencie można postrzegać jako zabieg taktyczny ze strony agenta wpływu. Treść dokumentu przed przekazaniem go „Ślusarczykowi” akceptował gen. Spychalski<sup>15</sup>. Rzepecki spotkał się z trójką swoich „referentów politycznych” – tak ich określał w swoich wspomnieniach – 26 lipca, na jednym z punktów kontaktowych w Milanówku. „Treść memoriału – jak zapisał Rzepecki – odpowiadała moim poglądom”, jednak wcześniej zaznaczył „(...) słuchałem jednym uchem. Ich ocena i wnioski były politycznie słuszne, ale jak to zdarza się często pracownikom sztabu – były głównie oparte na teoretycznych rozważaniach”. Nie zgodził się z nimi w kwestii publicznego piętnowania NSZ. Uznał za konieczne odcięcie się od narodowej konspiracji, ale obawiał się, że piętnowanie jej mogłoby doprowadzić do tragicznych w skutkach wydarzeń, takich jak morderstwo Jerzego i Zofii Makowieckich oraz Ludwika Widerszala. Nie podzielał też opinii, jakoby wszystkie pozostające w lesie oddziały były „reakcyjne” bądź „bandyckie”. Uważał również, że autorzy memoriału nie wzięli pod uwagę nastrojów w terenie. „Nie zdawali sobie sprawy także z tego, że wnioski referentów sztabowych – dodawał na koniec – są tylko **jedną**

Polskiemu, Poznań–Warszawa 2014, s. 68–74; Kazimierz Moczarski otrzymał nominację na szefa BIP KG AK od płk. Jana Rzepeckiego w chwili upadku powstania warszawskiego. Zob. A. Machcewicz, *Kazimierz Moczarski. Biografia*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2018, s. 79–82, 91.

<sup>15</sup> R. Spalek, *Komuniści przeciw komunistom*, s. 77–78; Szereg donosów świadczących o tym, w jak niewralgicznym miejscu był umiejscowiony ten agent, opublikował: W. Frazik, *Komunistyczny agent w sercu Podziemia. Meldunki Włodzimierza Lechowicza z 1945 roku*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2007, nr 26–27, s. 394–441; P. Lipiński, *Raport Rzepeckiego*, s. 67–69.



**z podstaw decyzji dowódcy** [wyróżnienie w oryginale – Autorzy], który ma jeszcze inne źródła informacji i natchnienia”<sup>16</sup>.

Kanałem wojskowym próbowano skłonić „Ślusarczyka” do podjęcia negocjacji z komunistami. Roli emisariusza podjął się płk Franciszek Herman, były oficer KG AK (od połowy 1944 r. zastępca szefa II Oddziału [wywiad ofensywny]), od sierpnia 1945 r. w szeregach ludowego Wojska Polskiego. Herman otrzymał od gen. Spychalskiego misję dotarcia do dowódcy DSZ i przekazania mu zaproszenia do bezpośrednich rozmów w obecności Władysława Gomułki wraz z dwudziestoczęterogodzinnym giejtem bezpieczeństwa. Rzepecki nie przyjął propozycji, oświadczając, że takie rozmowy może prowadzić równie dobrze z wicepremierem Stanisławem Mikołajczykiem<sup>17</sup>.

W tydzień po wydaniu odezwy – 31 lipca 1945 r. – rozesłano *Materiały dla terenu*, znane też jako *Sprawa tzw. oddziałów leśnych*. Przygotowany przez Moczarskiego i podpisany przez Rzepeckiego dokument przedstawiał argumenty przemawiające za zakończeniem działań zbrojnych (bezcelowe wyniszczanie najzdolniejszej, patriotycznej młodzieży, narażanie ludności cywilnej na represje, dostarczanie propagandzie komunistycznej argumentów, by pokazywać podziemie jako „bandytów” i „faszystów”, wzrost przestępczości). Dokument zalecał upowszechnianie przekonania, iż jedyną siłą sprawczą mogącą przyczynić się do „rozładowania lasów” jest Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej „przez zapewnienie powracającym z lasu zupełnego bezpieczeństwa pobytu i spokojnego poszukiwania pracy”. Gdyby te warunki zostały spełnione, to w lesie pozostałyby „jedynie nieliczne grupy warcholów i element przestępczy”<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> SPP, B I 35/54, t. 1, J. Rzepecki, *Pamiętnik*, k. 166, 168, 173–174 (cytowane w artykule wspomnienia dostępne są również w zasobach Archiwum IPN pod. sygn. AIPN, 1836/32, t. 1–2). Tekst memoriału zob. *ibidem*, t. 2, k. 61–66. Zupełnie inaczej sprawę wspomnianego memoriału interpretuje Andrzej Chmielarz. Poddaje on analizie treść ulotki i fragment memoriału i co zaskakujące wyciąga wniosek, że treści obu dokumentów są tak zbieżne, iż można uznać to za dowód, że płk Rzepecki był pod przemożnym wpływem Włodzimierza Lechowicza, a tym samym jego komunistycznych mocodawców. Zob. A. Chmielarz, *Jan Rzepecki „Ożóg”*, s. 440–441. W tekście z 2006 r. w ogóle nie wskazywał, że którykolwiek z autorów owego memoriału mógł być przez kogokolwiek inspirowany (A. Chmielarz, *Powstanie i działalność...*, s. 8; por. A. Machcewicz, *Kazimierz Moczarski*, s. 109–113).

<sup>17</sup> R. Spałek, *Komuniści przeciw komunistom*, s. 76–79, 569–571; SPP, B I 35/54, t. 1, J. Rzepecki, *Pamiętnik*, k. 204–207.

<sup>18</sup> Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj, O zaprzestaniu działań oddziałów leśnych. *Materiały dla terenu, Sprawa tzw. Oddziałów Leśnych*, 31 VII 1945, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach*, t. VI, s. 477–480; SPP, B I 35/54, t. 1, J. Rzepecki, *Pamiętnik*, k. 166. Na temat rozterek i wątpliwości ludzi podziemia zob. więcej: R. Wnuk, *Dylematy żołnierzy podziemia antykomunistycznego w latach 1944–1947*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 1996, nr 2, s. 63–79.

Proces „rozładowywania lasów” miał pełne poparcie władz polskich na uchodźstwie w osobach prezydenta Władysława Raczkiewicza, premiera Tomasza Arciszewskiego i p.o. Naczelnego Wodza gen. Władysława Andersa. Przywódcy emigracyjni, podobnie jak krajowi, uważali, że walka partyzancka prowadzi jedynie do „wyniszczenia najbardziej ideowych jednostek” i eskalacji represji. W ich ocenie walka z komunistami powinna odbywać się na polu politycznym i społecznym<sup>19</sup>.

Według Rzepeckiego kluczem do „rozładowania lasów” było przekonanie do tej operacji lokalnych dowódców. We wspomnieniach pisał on:

Po rozstaniu z Sędziakiem [Stanisław, ppłk, cichociemny, „Warta”, zastępca przewodnika Okręgu Białostok AKO], ustaliliśmy, że nie można usunąć „Mścisława” [ppłk Władysław Liniarski, dowódca Okręgu Białostok AKO], tylko trzeba go przekonać o konieczności podporządkowania się naszym nowym rozkazom i przystosowania się do nowych warunków. Mnie zaś rozmowa z Sędziakiem wykazała, jak krucha była ta moja władza, jak konieczne jest lawirowanie nadal między moim zasadniczym dążeniem, a uczuciem tzw. „dołów” i moich podwładnych, jak konieczne jest ściąganie ich powoli i stopniowo na zajmowane przeze mnie stanowisko<sup>20</sup>.

Początkowo „Ślusarczyk” planował odwołać ze stanowiska „niekoronowanego króla Białostoczczyzny”, bo takim mianem określał „Mścisława”. Jednak obawiał się, że to może pchnąć go do buntu i przejścia wraz z okręgiem do NSZ. Obawy „Ślusarczyka” okazały się bezzasadne. „Mścisław” zdawał sobie sprawę z trudnego położenia swoich podkomendnych. Po powrocie z odprawy z dowódcą DSZ, w Białostockiem zalecił wyhamowanie akcji zbrojnych, a następnie rozpoczął „rozładowywanie lasów”. W lipcu 1945 r. odpowiedział nawet na list wojewody białostockiego Stefana Dybowskiego, który proponował rozmowy na temat ujawnienia członków AKO i zakończenia konspiracji. Jak się okazało, nie była to poważna propozycja<sup>21</sup>. „Mścisław”, nieuchwytny przez pięć lat okupacji, wpadł w Brwinowie pod koniec lipca 1945 r., kiedy wracał z kolejnej odprawy z szefostwem DSZ. Po jego aresztowaniu proces „rozładowywania lasów” na Białostoczczyźnie kontynuował jego następca ppłk „Warta”. W rezultacie szeregi oddziałów zbrojnych

<sup>19</sup> T. Wolsza, *Zagadnienie „rozładowywania lasów” w koncepcjach rządu Rzeczypospolitej Polskiej na obczyźnie 1945–1950*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 1997–1998, t. 40, s. 360–375.

<sup>20</sup> SPP, B I 35/54, t. 1, J. Rzepecki, *Pamiętnik*, s. 107; P. Lipiński, *Raport Rzepeckiego*, s. 59.

<sup>21</sup> K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK-AKO VII 1944 – VIII 1945*, Oficyna Wydawnicza „Volumen” – Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 1997, s. 150.

opuściło około 1,5 tys. „leśnych”. Według danych kpt. Mariana Gołębiewskiego „Stera” na Lubelszczyźnie stopień zdemobilizowania oddziałów zbrojnych miał osiągnąć poziom 80–90 proc., czyli około 1,3–1,7 tys. ludzi. Z kolei na Rzeszowszczyźnie rozformowano lwowskie Zgrupowanie „Warta” liczące około 1,5 tys. osób oraz zdecydowaną większość miejscowych oddziałów zbrojnych<sup>22</sup>. Te trzy przykłady okręgów, gdzie najliczniej operowały oddziały leśne, pokazują, że operacja rozpoczęta przez Rzepeckiego zakończyła się relatywnym sukcesem.

Według „Ślusarczyka” głównych czynników hamujących proces demobilizacji należało upatrywać w komunistycznym terrorze, kontragitacji ze strony „całej prawicy” oraz „prywatnej inicjatywie» różnych watażków (często anonimowych), uprawiających czysty bandytyzm pod ideologiczną przykrywką”<sup>23</sup>. W lesie pozostali ci, którzy byli całkowicie „spaleni”, ci, którzy nie mieli pomysłu na to, co ze sobą zrobić, którym komórki legalizacyjne nie były w stanie przygotować wiarygodnych dokumentów i pomóc w urządzeniu się w cywilnym życiu. Byli też tacy, którzy chcąc kontynuować dalszą walkę, zmieniali przynależność organizacyjną. Tak uczynił np. por. Romuald Rajs „Bury”, który na czele 2 szwadronu z rozformowanej V Wileńskiej Brygady AK przeszedł do NZW, stając się zaczynem III Brygady NZW. Na Lubelszczyźnie dowódca największego zgrupowania partyzanckiego AK-DSZ, kpt. Hieronim Dekutowski „Zapora”, rozformował je, a duża część jego podkomendnych się ujawniła. „Zapora” jesienią 1945 r. z grupą swoich podkomendnych podjął próbę przejścia przez Czechosłowację do anglosaskiej strefy okupacyjnej Niemiec. Jednak po starciach z czechosłowacką służbą bezpieczeństwa ocalali wrócili do Polski. Na przełomie 1945 i 1946 r. „Zapora” zaczął odbudowywać zgrupowanie partyzanckie. Pod jego rozkazy wracali wcześniej ujawnieni, gdyż bezpieka okazywała im nadmierne „zainteresowanie”. Kazus podkomendnych „Zapory”, którzy ponownie musieli szukać schronienia w lesie, był dość częsty na innych obszarach Polski.

28 czerwca 1945 r. powstał TRJN, a w jego skład wszedł też Stanisław Mikołajczyk. Przywódcy Wielkiej Brytanii i USA stwierdzili, że jeden z istotnych punktów konferencji jałtańskiej został zrealizowany i 5 lipca uznały go za prawowity rząd Polski. Szybko to samo uczyniły niemal wszystkie państwa ówczesnego świata. 25 czerwca rząd

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 153; S. Poleszak, *Polskie podziemie niepodległościowe*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny 1944–1956. Aspekty polityczne*, red. T. Osiński, M. Mazur, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Lublin 2016, s. 416, *Atlas polskiego podziemia*, s. 172.

<sup>23</sup> SPP, B I 35/54, t. 1, J. Rzepecki, *Pamiętnik*, s. 125.

na uchodźstwie świadomy, iż utrata międzynarodowej legitymacji jest kwestią dni, wydał deklarację stwierdzającą naruszenie przez postanowienia konferencji jałtańskiej integralności terytorialnej państwa polskiego i odebranie Polakom praw do decydowania o własnym losie<sup>24</sup>.

W reakcji na podjęte w Moskwie decyzje do dymisji ze stanowiska p.o. Delegata Rządu na Kraj podał się Stefan Korboński. Z kolei popierający Mikołajczyka ludowcy zrezygnowali z dalszych prac w Radzie Jedności Narodowej i Delegaturze Rządu na Kraj. Działacze ludowi przygotowywali się do jawnej działalności. 1 lipca w Zakopanem doszło do samolikwidacji podziemnego parlamentu. Działalność zakończyła również Delegatura Rządu na Kraj<sup>25</sup>.

Dzień po tym, jak pod Tatrami samorozwiązała się RJN, w willi na Mokotowie „Ślusarczyk” zwołał odprawę DSZ (2–3 lipca). Oprócz niego udział w niej wzięli: ppłk Janusz Bokszczanin „Sęk” (zastępca dowódcy DSZ), płk Kazimierz Babiński „Luboń” (były zastępca dowódcy organizacji „NIE”) oraz „obszarowcy” (tak Rzepecki nazywał delegatów na trzy obszary DSZ): płk Jan Mazurkiewicz „Radosław” (Centralny), ppłk Jan Sanojca „Cis” (Południowy) i płk Jan Szczurek-Cergowski „Sławbor” (Zachodni). Plan na przeprowadzenie narady przez „Ślusarczyka” był dość oczywisty: „Z odprawy chciałem wyjść ze **wspólnie powziętym** [wyróżnienie w oryginale – Autorzy] postanowieniem, że trzeba uznać TRJN [i] iść w kierunku bezpiecznej likwidacji konspiracji”<sup>26</sup>. Aby osiągnąć zakładany cel, starał się on odpowiednio poprowadzić spotkanie. Zaczął od nakreślenia dość czarnego obrazu rzeczywistości otaczającej ludzi podziemia. Poinformował zebranych, że w trakcie trwającego posiedzenia RJN dojdzie do jej samolikwidacji i wymienił nazwiska bliskich współpracowników, którzy zostali ostatnio aresztowani przez bezpiekę (w tym – pod koniec czerwca – małżeństwo Korbońskich). Podkreślił, że DSZ nie posiada łączności radiowej z władzami w Londynie. Podzielił się też swoimi przewidywaniami – kilka dni później okazały się one trafne – że niebawem rząd londyński

<sup>24</sup> Deklaracja Rządu RP stwierdzająca nielegalność Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach*, t. V, s. 457–459.

<sup>25</sup> Odezwa Rady Jedności Narodowej do Polaków, 1 VII 1945, [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. I, s. 86–87; S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej*, s. 319–320; A. Chmielarz, *Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj*, s. 25–26.

<sup>26</sup> SPP, B I 35/54, t. 1, J. Rzepecki, *Pamiętnik*, k. 155. Autor wspomnień podaje, że odprawa odbyła się w dniach 1–2 lipca 1945 r. Z kolei w jednym z protokołów przesłuchań, że było to w dn. 3–4 lipca (AIPN BU, 944/112, Akta procesowe Jana Rzepeckiego i in., Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Rzepeckiego, Warszawa, 1 III 1946, k. 128 pdf; A. Chmielarz, *Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj*, s. 26 podaje, że odbyła się ona w dniach 2–3 lipca; por. A. Chmielarz, *Powstanie i działalność*, s. 8. Według tego opracowania spotkanie „obszarowców” miało miejsce 1 i 2 lipca 1945 r.

straci uznanie międzynarodowe. Zwrócił uwagę na „(...) brak oznak, by anglosascy sprzymierzeńcy chcieli wywierać nacisk na Sowiety w kierunku poprawienia naszej sytuacji (...)”. Przewidywał szybki koniec wojny z Japonią oraz zwycięstwo chińskich komunistów w wojnie domowej. Cały wywód zakończył konstatacją, że konspiratorzy mogą liczyć wyłącznie na siebie<sup>27</sup>. Dyskusja pokazała, że u „obszarowców” przeważała nadzieja na złagodzenie terroru, amnestię i możliwość podjęcia legalnej walki politycznej w wyborach. Przebijiała też nadzieja, że wybory parlamentarne mogą się odbyć już jesienią 1945 r. W niektórych wypowiedziach „obszarowców” padały „(...) oskarżenia ludowców oraz socjalistów londyńskich (...) o zdradę i kapitulancję, oskarżenia krajowych ludowców, socjalistów i demokratów o pójście w niewolę PPR, przepowiednie, że «nic się nie zmieni», że «UB wyaresztuje wszystkich śmielszych». Najbardziej niepokojące było oskarżenie Mikołajczyka o to, że chce tylko osłonić własne stronnictwo i zrobić osobistą karierę, a to masy, które wierzą mu zostaną haniebnie nabrane”<sup>28</sup>.

Tym razem „Ślusarczykowi” nie udało się przekonać członków swego sztabu do rozwiązania DSZ i całkowitego porzucenia oporu zbrojnego. Przeworsował wstrzymanie prowadzenia antykomunistycznej propagandy wśród żołnierzy ludowego WP (akcja „Ż”), rozwiązanie istniejących jeszcze ekspozytur wywiadowczych i zaprzestanie akcji przeciwko instytucjom państwowym. Zgromadzeni chcieli nawiązać kontakt z Mikołajczykiem, aby zakomunikować mu podjęte decyzje. W tym celu „Ślusarczyk” napisał do niego dwa listy. Pozostały one jednak bez odpowiedzi. Przyjęta przez Mikołajczyka strategia całkowitego odcięcia się od poakowskiego podziemia była dla Rzepeckiego rozczarowująca<sup>29</sup>.

Zapowiedź ogłoszenia amnestii i informacje o rozmowach reprezentantów TRJN z przedstawicielami „wielkiej trójki” w sprawie kształtu powojennej granicy zachodniej spowodowały, że „Ślusarczyk” zwołał kolejny zjazd „obszarowców” na 5 sierpnia<sup>30</sup>. Był on zdeterminowany, by doprowadzić do rozwiązania DSZ. W trzeciej dekadzie lipca wysłał dwie depesze do Naczelnego Wodza w Londynie, oczekując, że rozwiązania organizacji dokona ten, kto ją powołał. Londyn jednak milczał.

1 sierpnia 1945 r. w godzinach porannych na stacji Elektrycznej Kolejki Dojazdowej w okolicach ulicy Noakowskiego funkcjonariusze

<sup>27</sup> SPP, B I 35/54, t. 1, J. Rzepecki, *Pamiętnik*, k. 156–157.

<sup>28</sup> *Ibidem*, k. 157.

<sup>29</sup> A. Chmielarz, *Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj*, s. 26; *idem*, *Powstanie i działalność*, s. 9; P. Lipiński, *Raport Rzepeckiego*, s. 63.

<sup>30</sup> SPP, B I 35/54, t. 1, J. Rzepecki, *Pamiętnik*, k. 176.

MBP zatrzymali zmierzającego z żoną na Powązki płk. Jana Mazurkiewicza „Radosława”<sup>31</sup>. Tego dnia Rzepecki oczekiwał go na skrzyżowaniu EKD z drogą Milanówek–Opypy. Wpadka „Radosława” była kolejnym ciosem dla kadry dowódczej Obszaru Centralnego DSZ. W ciągu kilku wcześniejszych dni ujęci zostali delegaci: białostocki „Mścisław” i kielecki ppłk Janusz Szlaski „Prawdzic”<sup>32</sup>.

Do końca czerwca Rzepecki przebywał w Warszawie. Na początku lipca przeniósł się do Podkowy Leśnej (Główniej). Zamieszkał w suterenie willi „Aida”. W okresie przedwojennym jej właścicielami byli Anna i Jarosław Iwaszkiewiczowie. W Podkowie mieszkało również małżeństwo Korbońskich. „Ślusarczyk” korzystał z tego lokalu przez okres półtora miesiąca. Przedłużający się tam pobyt o mało nie zakończył się jego ujęciem przez UB. W połowie września miała go odwiedzić siostra Hanna Pohoska i Irena Krzyżanowska<sup>33</sup>. Ta druga, jadąc kolejką EKD z Warszawy do Podkowy Leśnej, w wagonie zauważyła funkcjonariuszy UB, których spotkała kilka tygodni wcześniej, gdy wpadła w jeden z „kotłów” w Warszawie. Udało się jej pozostać nierozpoznaną, gdyż była ubrana w inny płaszcz, a twarz zasłaniała gazetą. Następnego dnia, gdy razem z Rzepeckim wyszli z kawiarni, ich śladem podążało dwóch mężczyzn. Chcąc zgubić „ogon”, w umówionym momencie błyskawicznie rozdzielili się i ruszyli w przeciwnych kierunkach. Rzepecki doskonale znający wszelkie zakamarki wokół swojej kwatery szybko umknął ubowcowi. Kobiętę zatrzymano i przewieziono do siedziby MBP na Pradze, gdzie poddano ją przesłuchaniom. „W toku rozmów była poruszana sprawa rysopisu Jasia – wspominała. – Widocznie różni ludzie podawali różne cechy. Wnioskowałem, że jego fotografii nie mają. Powtarzał się jeden szczegół – dość duże brodawkowate znamię na policzku. Istnienie tego znamienia potwierdziłam”<sup>34</sup>. Zwolniono ją pod warunkiem, że przekaże Rzepeckiemu list wzywający go do ujawnienia i zakończenia działalności podziemnej<sup>35</sup>. W nocy, po aresztowaniu Krzyżanowskiej, w kwaterze „Ślusarczyka” pojawił się oddział osłonowy DSZ kpt. Jana Kosowicza „Ciborowskiego”. Uzbrow-

<sup>31</sup> S. Dmowski, *Sprawa Jana Mazurkiewicza „Radosława” 1949–1956. Analiza decyzyjna*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem dr. hab. Wojciecha Jakubowskiego, Uniwersytet Warszawski, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Warszawa 2012, s. 100; por. A. Pietrzak, *Jan Mazurkiewicz „Radosław”*, [w:] *Oblicza zdrady?*, s. 464.

<sup>32</sup> R. W. Rybicki, *Stefan Korboński. Ostatni Delegat Rządu na Kraj (27 III–28 VI 1945)*, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej – Oficyna Wydawnicza „Rytm”, Warszawa 2010, s. 166–167.

<sup>33</sup> Pobrali się w 1947 r., po zwolnieniu Jana Rzepeckiego z więzienia.

<sup>34</sup> SPP, B I 35/54, t. 1, J. Rzepecki, *Pamiętnik*, k. 253.

<sup>35</sup> A. Pietrzak, *Jan Mazurkiewicz „Radosław”*, s. 466.

jeni partyzanci poruszali się dwoma samochodami osobowymi<sup>36</sup>. Wiedząc, że szosy wyjazdowe w kierunku Krakowa są obstawione przez „bezpiekę”, udali się przez Pruszków do drogi na Łódź. „Ślusarczyk” zamieszkał w domu letniskowym w Kolumnie koło Łasku. Posługiwał się wtedy dokumentami na nazwisko Waclaw Rychliński. Tam też pojawił się znajomy lekarz, dr Jerzy Choróbski, który na miejscu usunął znany UB „znak szczególny”, czyli charakterystyczne znamię. Miało to zmniejszyć ryzyko jego rozpoznania<sup>37</sup>.

Gdy w pokoiku w suterenie willi „Aida” „Ślusarczyk” przygotowywał się do odprawy z delegatami obszarowymi, dotarły do niego informacje jakoby wśród postanowień konferencji poczdamskiej pojawiła się zapowiedź wyznaczenia wyborów parlamentarnych w Polsce na wiosnę 1946 r. To w połączeniu z zapowiedzianą amnestią utwierdzało go w słuszności postępowania, choć jak wspominał:

Nie była to praca łatwa! Musiałem przecież w rozkazie tym oderwać się w sposób niedwuznaczny i ostateczny od władz emigracyjnych, a podstawę do tego miałem tylko we własnej decyzji oraz w samolikwidacji podziemnej Rady Jedności [Narodowej], w jej odezwie z 1 lipca oraz w odebraniu władzom emigracyjnym dyplomatycznego uznania i władzy nad wojskiem przez mocarstwa anglosaskie. Musiałem to wszystko przedstawić wpędzonym w polityczną pułapkę żołnierzom byłej AK w sposób tak sugestywny, by pogodzili się z tymi faktami, a zarazem tak, by uszanować ich wielkie i zrozumiałe rozgoryczenie, by myśli ich i uczucia odwrócić od wszelkich pomysłów „zbrojnych protestów”, które będzie im podsuwała cała społeczna prawica, a skierować ku czysto politycznej walce wyborczej. Musiałem tej swojej publikacji nadać wyraźnie ton jakby **demobilizacyjnego rozkazu** [wyróżnienie w oryginale – Autorzy], by przełamać nieunikniony opór psychiczny<sup>38</sup>.

5 sierpnia w jednym z warszawskich mieszkań spotkali się płk „Ślusarczyk”, ppłk Janusz Bokszczanin „Wira”, płk Janusz Szczurek-

<sup>36</sup> Oddział Osłony KG DSZ powstał w kwietniu 1945 r. Jego członkowie występowali jako żołnierze Oddziału Specjalnego Sztabu Generalnego WP. Liczył kilkunastu doskonale uzbrojonych ludzi, posiadających świetnie dokumenty legalizacyjne, dysponujący kilkoma samochodami osobowymi. Zapewniali Delegatowi SZ na Kraj ochronę, transport i łączność (F. Musiał, *Jan Kosowicz (1920–1962)*, [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 2, red. W. Frazik et al., IPN KŚZPNP, Kraków–Warszawa–Wrocław 2004, s. 247).

<sup>37</sup> SPP, B I 35/54, t. 1, J. Rzepecki, *Pamiętnik*, k. 241–243, 260; F. Musiał, *Jan Kosowicz*, s. 248.

<sup>38</sup> SPP, B I 35/54, t. 1, J. Rzepecki, *Pamiętnik*, k. 181. Szczegóły tego zebrania omawiał w swoim zeznaniu Józef Rybicki „Maciej”. Zob. AIPN BU, 944/114, Akta procesowe Jana Rzepeckiego i in., Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Rybickiego, Warszawa, 2 I 1946, k. 33–34 pdf; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Rybickiego, Warszawa, 29 III 1946, k. 91–94 pdf; *ibidem*, AIPN BU, 944/112, Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Rzepeckiego, Warszawa, 25 III 1946, k. 156–157 pdf.

-Cergowski „Sławbor” i zastępujący ujętego „Radosława” jako delegat Obszaru Centralnego kpt. Józef Rybicki „Maciej”. Nieobecny był korzystający z urlopu Delegat Obszaru Południowego płk Sanojca „Cis”. Na wstępie głos zabrali delegaci obszarowi: „Maciej” poinformował o kolejnych aresztowaniach: „bezpieka” wytropiła „melinę” Biura Personalnego DSZ. Wskutek czego: „wpadło dużo papierów – głównie wnioski i zarządzenia awansowe i odnaczeniowe. Według „Macieja” – wspominał Rzepecki – miało już być założone więcej «kotłów» tego samego dnia (...)»<sup>39</sup>. Nie mogliśmy jednak wydedukować źródła nowej ofensywy Bezpieki, czy wiązała się ona z aresztowaniami czerwcowymi, czy z końca lipca w obszarze «Radosława». W każdym razie to równoczesne pokazywanie amnestyjnej kiełbasy i kija aresztowań było obrzydliwe i mogło wzbudzać tylko podejrzliwość do władz, a nie zaufanie»<sup>40</sup>.

Do uczestników spotkania dotarło, że pętla „bezpieki” stopniowo, lecz nieuchronnie się wokół nich zaciska. W tej sytuacji „Ślusarczyk” pokazał zebrany swoje radiogramy wysyłane do Londynu, które pozostawały bez odpowiedzi, a następnie oświadczył: „że wobec wyraźnego likwidowania się rządu emigracyjnego i braku wiadomości z Londynu, nie mogę i nie chcę reprezentować zawieszzonego w powietrzu gen. Komorowskiego i postanowiłem zlikwidować Delegaturę Sił Zbrojnych i przygotowałem już projekt odpowiedniego rozkazu, który jednak podpiszę i rozesłę dopiero za tydzień (...)»<sup>41</sup>. Chciał to uczynić dopiero po spotkaniu z nieobecnym na odprawie płk. Sanojcą. Jego decyzja została zaakceptowana przez zebranych. W kwestii likwidacji istniejących jeszcze oddziałów leśnych postanowili, że działania należy prowadzić „od dołu”. Planowano zalecać osobom najbardziej zagrożonym osiedlanie się na ziemiach poniemieckich, gdzie struktury państwa były w powijkach, co dawało możliwość przeczekania albo rozpoczęcia nowego życia bez obciążeń. Zakładano, że okres demobilizacji oddziałów potrwa około trzech miesięcy<sup>42</sup>.

12 sierpnia 1945 r. „Ślusarczyk” udał się do Krakowa. Spotkał się tam z płk. Sanojcą „Cisem”, jego zastępcą płk. Franciszkiem Niepokólczyckim „Teodorem” i ppłk. Ludwikiem Muzyczką „Benedyktem”.

<sup>39</sup> W swoim dzienniku Stefan Korboński zapisał, że 4 sierpnia 1945 r. przyjechał do niego do Podkowy Leśnej oficer UB i przekazał „prośbę” od Józefa Różańskiego, aby stawił się następnego dnia w siedzibie „bezpieki” na Pradze. W trakcie spotkania Różański pogratulował Korbońskiemu odnaczenia Krzyżem Virtuti Militari. Zaproponował mu też wydanie odezwy do podziemia w związku z amnestią z 2 sierpnia (S. Korboński, *W imieniu Kremła*, Instytut Literacki, Paryż 1956, s. 16–17).

<sup>40</sup> SPP, B I 35/54, t. 1, J. Rzepecki, *Pamiętnik*, k. 184.

<sup>41</sup> *Ibidem*, k. 184

<sup>42</sup> *Ibidem*, k. 185.



Zebrani z akceptacją przyjęli decyzję o rozwiązaniu DSZ i poparli pomysł powołania nowej, cywilnej organizacji. Następnego dnia „Ślusarczyk” wrócił na kwaterę w „Aidzie” i przekazał do rozesłania rozkaz rozwiązujący DSZ datowany na 6 sierpnia 1945 r. W tym samym czasie dotarła do niego informacja, że 11 sierpnia w ręce UB wpadł Kazimierz Moczarski „Rafał”<sup>43</sup>.

W rozkazie rozwiązującym „Ślusarczyk” pisał, jakoby doszło do „likwidacji Rządu Rzeczypospolitej przebywającego w czasie wojny na obczyźnie”, a jednocześnie „faktycznego przejęcia władzy przez utworzony w kraju Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej”, w związku z czym „całkowite kierownictwo jego losami znalazło się znów w kraju”. Zwolnił członków AK-DSZ ze służby, dziękował „żołnierzom wszystkich stopni za przykładowe i ofiarne wykonywanie obowiązków w chwilach niejednokrotnie moralnie najcięższych”<sup>44</sup>. Rzepecki użył w dokumencie sformułowań nieprawdziwych, jak też podjął decyzje wykraczające poza jego kompetencje. Był tego świadomy: „A że niewątpliwie nie byłem **upoważniony, a tylko zmuszony** [wyróżnienie w oryginale – Autorzy] do wydania takiego rozkazu przez kunktatorstwo, złą wolę, czy brak realizmu władz emigracyjnych, więc było to z mej strony **nadużycie władzy** [wyróżnienie w oryginale – Autorzy] – jedyne w życiu. Wyraziło się ono w użyciu w rozkazie słów «na mocy przysługujących mi uprawnień». To było także jedyne z mej strony tzw. «oszukanie dołów akowskich», którym tak chętnie operowały antyakowskie czynniki polityczne”<sup>45</sup>. Rozkaz rozwiązujący DSZ był aktem zamykającym ostatni rozdział historii Polskiego Państwa Podziemnego.

Z punktu widzenia komunistów samorozwiązanie DSZ było poważnym sukcesem. Przystawała bowiem istnieć ostatnia gałąź PPP. W ciągu miesiąca od uzyskania uznania na arenie międzynarodowej komuniści doprowadzili do samolikwidacji RJN, Delegatury Rządu na Kraj, a w końcu DSZ. Od tego momentu rząd na uchodźstwie nie posiadał już w Polsce żadnych reprezentujących go instytucji.

Władze londyńskie zareagowały *post factum* i kilka dni po wydaniu rozkazu „Ślusarczyka” nakazały rozwiązać nieistniejącą już DSZ oraz cofnęły wszelkie pełnomocnictwa „Ślusarczykowi”, który nie uznawał już zwierzchności tychże władz. Londyn w dokumencie tym

<sup>43</sup> *Ibidem*, k. 199–203; zob. AIPN BU, 944/115, Akta procesowe Jana Rzepeckiego i in., Protokół przesłuchania podejrzanego Ludwika Muzyczki, Warszawa, 4 I 1946, k. 139–141 pdf. Zeznający mylnie podał, że miało ono miejsce w połowie lipca 1945 r.

<sup>44</sup> Do żołnierzy Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj. Delegat Sił Zbrojnych, 6 VIII 1945 r., [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. 1, s. 106–108.

<sup>45</sup> SPP, B I 35/54, t. 1, J. Rzepecki, *Pamiętnik*, k. 181.

instruował „Nie należy utrzymywać na terenie Kraju żadnej konspiracyjnej organizacji wojskowej. Wojskowa działalność konspiracyjna stoi w sprzeczności z podjętą obecnie w Kraju jawną akcją polityczną. (...) Nie mamy zamiaru prowadzić walki zbrojnej jak to miało miejsce w czasie okupacji niemieckiej. Wywiad wojskowy również wykluczamy z naszej pracy”<sup>46</sup>.

Kolejne spotkanie kierownictwa DSZ w likwidacji zaplanowano na 2 września 1945 r. w Warszawie. Poprzedzające je dwa tygodnie „Ślusarczyk” spędził dość aktywnie. Odbył kilka rozmów z przedstawicielami różnych partii politycznych, m.in. Adamem Obarskim z PPS oraz z Franciszkiem Banachem i Franciszkiem Kamińskim z SL. Podczas tego drugiego spotkania dowiedział się, że poprzedniego dnia delegacja ludowców była z wizytą u wiceministra obrony narodowej w TRJN gen. dyw. Mariana Spychalskiego, „by uroczyście ujawnić i zalegalizować Bataliony Chłopskie”. „Doznałem lekkiego wstrząsu – wspominał Rzepecki – gdyż zrozumiałem, że [Stanisław] Mikołajczyk zatroszczył się tylko o swoje BCh, a nas, resztę pozostawia własnemu losowi. W toku dalszej swobodnej rozmowy, wyrwały się Banachowi (...) takie zwroty, jak: «musimy być lojalni wobec PPR i nie możemy widywać się z Wami» i «trudno, ofiary muszą być». Czyli: my «ofiary», a oni «do życia». Robiło mi się gorzko w ustach (...)”<sup>47</sup>. W trakcie spotkania do rozmówców dołączył Stefan Korboński (zwolniono go z aresztu UB na początku trzeciej dekady lipca), z którym w pewnym momencie Rzepecki wszedł do łazienki, gdzie się zamknęli. Tam Korboński przekazał Rzepeckiemu, że „(...) wicepremier jest tak «ochroniany», że żaden skok w bok nie jest możliwy”. To wykluczało możliwość bezpośredniego spotkania przywódcy ludowców z „nielegalnym” Rzepeckim, co więcej wykluczało też odpowiedź pisemną na zaadresowane do niego listy. Na odchodne Korboński rzucił: „radzę porozmawiać ze Spychalskim. Nas przyjął bardzo życzliwie”<sup>48</sup>.

Sytuację „Ślusarczyka” i jego współpracowników dodatkowo komplikowały posunięcia aresztowanego płk. „Radosława”. Pod dyktando funkcjonariuszy MBP napisał on do Rzepeckiego list, w którym znalazło się m.in. zdanie: „Rozmawiałem z Gomułka, doradzam także skorzystać z okazji”<sup>49</sup>. Tyle tylko, że treść *Dekretu o amnestii z 2 sierpnia*

<sup>46</sup> Instrukcja Naczelnego Wodza i Rządu RP dla płk. Jana Rzepeckiego; Rozwiązanie DSZ, sierpień 1945 r., [w:] *Armia Krajowa w dokumentach*, t. V, s. 491–493.

<sup>47</sup> SPP, B I 35/54, t. 1, J. Rzepecki, *Pamiętnik*, s. 218.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 218.

<sup>49</sup> *Ibidem*, k. 209; S. Dmowski, *Sprawa Jana Mazurkiewicza*, s. 104; T. Łabuszewski, *Komenda Obszaru Centralnego „Nie”-DSZ-WiN*, „31”, „Zatoka”, „Wisła”, [w:] *Obszar Centralny*

1945 r., a w głównej mierze warunki dodatkowe, które musiały spełnić osoby sprawujące funkcje kierownicze w podziemiu, wykluczały możliwość skorzystania przez nie z ujawnienia<sup>50</sup>.

Znaleźliśmy się w położeniu bez wyjścia – pisał Rzepecki. Przy ówczesnym stanie umysłów, przy równoczesnej agitacji prawnicy, wywołującej nawet opór przeciw rozwiązaniu Delegatury S[il] Z[brojnych], przy niesłabnących aresztowaniach, zachęcać ludzi do ujawnienia się, a samemu tego nie zrobić, równało się samobójstwu moralnemu: „wpychacie ludzi do więzień, a sami uchylacie się”. Zaś zgłosić się dla dania przykładu i znaleźć się w więzieniu, to nie tylko odstraszyć innych od ujawnienia się, ale jeszcze być uznanym za idiotę (...). Pozostawało więc tylko nie przeszkadzać i mnie namawiać do ujawniania się, a samemu przetrwać w konspiracji do owych zbawczych, „bliskich wyborów”<sup>51</sup>.

Amnestyjne światełko nadziei zgasło, ale zapaliło się nowe, wybory.

Od rana 2 września 1945 r.<sup>52</sup> w jednym z warszawskich mieszkań na Żoliborzu obradowało kierownictwo DSZ w likwidacji: Jan Rzepecki, Janusz Bokszczanin, Antoni Sanojca, Józef Rybicki i Jan Szczurek-Cergowski<sup>53</sup>. Rzepecki wspomina „Zacząłem od tego, by zadać obecnym (...) drastyczne pytanie, czy jesteśmy o tym mocno przekonani,

---

*Zrzeszenia WiN 1945–1947*, red. T. Łabuszewski, Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział, Warszawa 2018, s. 49; A. Pietrzak, *Jan Mazurkiewicz „Radostaw”*, s. 465–467.

<sup>50</sup> Dekret z dnia 2 sierpnia 1945 r. o amnestii, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19450280172> [dostęp: 03.2023].

<sup>51</sup> SPP, B I 35/54, t. 1, J. Rzepecki, *Pamiętnik*, k. 216.

<sup>52</sup> *Ibidem*, k. 228. Rzepecki nie był w pełni przekonany, czy to spotkanie miało miejsce 2 czy 9 IX 1945 r. W swoich zeznaniach podawał, że odbyło się ono na początku września lub w pierwszych dniach września (AIPN BU, 944/112, Akta procesowe Jana Rzepeckiego i in., Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Rzepeckiego, Warszawa, 25 III 1946, k. 159).

<sup>53</sup> SPP, B I 35/54, t. 1, J. Rzepecki, *Pamiętnik*, k. 228; AIPN BU, 944/112, Akta procesowe Jana Rzepeckiego i in., Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Rzepeckiego, Warszawa, 25 III 1946, k. 158–159 pdf. Rzepecki wśród uczestników spotkania nie wymienił płk. Franciszka Niepokólczyckiego „Teodora”. Z kolei Stanisław Kluz wymienił Niepokólczyckiego, ale nie wymienił Józefa Rybickiego „Macieja”. Na podstawie materiałów relacyjnych S. Kluz podał, że w zebraniu uczestniczyło sześć osób, ale podał pięć nazwisk (S. Kluz, *W potrzasku dziejowym. WiN na szlaku AK*, Veritas, Londyn 1978, s. 56). Honkisz podobnie jak Kluz również wymienia Niepokólczyckiego, a pomija Rybickiego. Z akt procesowych Niepokólczyckiego jednoznacznie wynika, że w spotkaniu tym on nie uczestniczył. Bardzo niechętnie wyjeżdżał do Warszawy. W stolicy uczestniczył tylko w jednym spotkaniu organizacyjnym z płk. Rzepeckim, które odbyło się w 7–8 maja 1945 r., na którym zastępował chorego płk. Sanojcę (AIPN BU, 0259/166, t. 8, Akta śledcze Franciszka Niepokólczyckiego i in., Protokół przesłuchania podejrzanego Franciszka Niepokólczyckiego, Warszawa, 5 XII 1950, k. 14–15 pdf). Antoni Sanojca zeznał, że w spotkaniu oprócz Rzepeckiego udział wziął jego zastępca „Sęk” oraz trzech delegatów obszarowych (on, „Sławbor” i „Maciej”). Zob. AIPN BU, 944/115, Akta procesowe Jana Rzepeckiego i in., Protokół przesłuchania podejrzanego Antoniego Sanojcy, Warszawa, 9 XI 1945, k. 28 pdf. Honkisz błędnie podał, że I ZG WiN ukonstytuował się w Kolumnie koło Łodzi (T. Honkisz, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”*, [w:] *Armia Krajowa. Dramatyczny epilog*, s. 92). W tym czasie Rzepecki przebywał w Podkowie Leśnej. W Kolumnie pojawił się 17 września 1945 r.).

że mamy dalej konspirować. Tym razem opatrzyłem to pytanie prowokującym komentarzem: Czy przypadkiem nie dlatego będziemy konspirowali, że mamy jeszcze sporo pieniędzy. Czy może należy oczekiwać w rozsypce, pojedynczo na takie ułożenie się stosunków, które pozwoli nam bezpiecznie zalegalizować się<sup>54</sup>. Kiedy przeważała opcja opowiadająca się za trwaniem w konspiracji, zaczęto się zastanawiać, czy nowa organizacja powinna być związana niezwłocznie, czy należałoby odczekać 2–3 miesiące. Zwlekanie miało na celu zdystansowanie się od kierownictwa londyńskiego. Ponadto miało to również służyć odcięciu się od „krajowych «ogonów», które będą chciały trzymać się nas z przyzwyczajenia i będą nas dekonspirować”, a ponadto lepsze zakonspirowanie się. Wiązało się to jednak z ryzykiem utraty wpływu na środowiska akowskie, a nawet podryfowanie części z nich w kierunku aktywnie działających organizacji konspiracyjnych (np. NZW). Niezmiernie ważną zmienną było to, że wszystkie te decyzje były podejmowane w przekonaniu, że wybory parlamentarne odbędą się zgodnie z postanowieniami układu poczdamskiego, czyli na początku 1946 r. Tak więc dla obradujących konspiratorów była to perspektywa wytrwania od 6 do 10 miesięcy. Równie ważnym aspektem było to, aby w wyborach wziąć udział „jako środowisko świadome swoich celów, a nie jako rozproszeni rozbitkowie”. Przeważały argumenty za tym, aby założyć nową organizację natychmiast. „Tak doszliśmy – zapisał Rzepecki – do zgubnej dla nas decyzji założenia od razu nowej, **cywilnej organizacji propagandowo-politycznej** [tak w oryginale – Autorzy]”<sup>55</sup>. Na koniec pozostawała kwestia „szyldu” organizacji. Propozycję, aby nazwać ją „Walcząca Demokracja” odrzucił Rzepecki, argumentując, iż człon „walcząca” będzie kojarzony z walką zbrojną.

<sup>54</sup> SPP, B I 35/54, t. 1, J. Rzepecki, *Pamiętnik*, k. 232–233; P. Lipiński, *Raport Rzepeckiego*, s. 60–61.

<sup>55</sup> SPP, B I 35/54, t. 1, J. Rzepecki, *Pamiętnik*, k. 233; S. Kluz, *W potrzasku dziejowym*, s. 48–49. O okolicznościach i celach powstania Zrzeszenia WiN opowiadał w swej relacji Janusz Bokszczanin; zob. R. Jarocki, *Opowieść o Aleksandrze Gieysztorze*, „Presspublica”, Warszawa 2001. Po aresztowaniu Kazimierza Moczarskiego „Rafała” jego obowiązki przejął A. Gieysztor. Tak wspominał on Rzepeckiego: „Odniosłem wrażenie, że główną wtedy troską Rzepeckiego było jakieś wsparcie Mikołajczyka i ratowanie wojska przed samowolą poszczególnych dowódców oddziałów, znajdujących się nadal w lesie. Rzepecki, oficer dyplomowany o ścisłym, rzeczowym rozumowaniu, a zarazem, z racji wyrobienia politycznego, człowiek wrażliwy na realia, szukał jakiegoś *modus vivendi*, możliwego do przyjęcia, pozwalającego nie tylko zachować twarz, ale i jakąś siłę na przyszłość” (s. 166). „(...) nie był człowiekiem naiwnym, ale wierzył w tym okresie, że nie wszystko stracone. Pewien pluralizm polityczny jednak jeszcze wtedy funkcjonował: były rachuby związane z wyborami i jakimś wsparciem ze strony zachodnich sojuszników. Jednak Rzepeckiemu było ciężko, bo przed cofnięciem uznania dyplomatycznego rządowi Arciszewskiego w Londynie miał jeszcze legalnie umocowanie prawne, miał też wsparcie w Stefanie Korbońskim jako p.o. delegacie tego rządu” (s. 169).

Ostatecznie zaakceptowano nazwę „Wolność i Niezawisłość”. Było to nawiązanie do treści rozkazu rozwiązującego DSZ, gdzie w ostatnim zdaniu Rzepecki pisał: „Wierni swej przeszłości pójdziemy w przyszłość nowej Polski z hasłem wolności obywatela i niezawisłości bytu narodowego”<sup>56</sup>. Pełna nazwa organizacji brzmiała Ruch Oporu Bez Wojny i Dywersji Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”.

Zebrani powołali kierownictwo nowej organizacji, czyli Główny Komitet Wykonawczy (później nazwany I Zarządem Głównym WiN), w którego skład weszli: przewodniczący Rzepecki, wiceprzewodniczący Bokszczanin, sekretarz generalny Tadeusz Jachimek „Ninka” oraz przewodniczący obszarowi: Szczurek-Cergowski, Rybicki i Sanojca<sup>57</sup>.

Następnie zebrani zatwierdzili *Wytyczne ideowe WiN*, których projekt – na prośbę Rzepeckiego – przygotował Bolesław Srocki<sup>58</sup>. Kosmetyczne poprawki na dokumencie naniósł „Ślusarczyk”, a ostateczną wersję dokumentu, uzupełnioną o wnioski, które padły w czasie odprawy z 2 września, sporządził Sanojca<sup>59</sup>.

We wstępie *Wytycznych ideowych* podkreśla się znaczenie walki, jaką przez pięć lat toczyła Polska Podziemna, a szczególnie jej zbrojne ramię, czyli AK. Założyciele WiN pisali, że Polska została uwolniona spod okupacji niemieckiej, jednak warunki życia „dalekie są od tego obrazu, który mieli przed oczyma ginący żołnierze Polski Podziemnej.” Autorzy dokumentu deklarowali, że podejmują walkę polityczną o wartości, na których zbudowane było PPP. Zwracali uwagę, że nie jest ich winą, „że podstawowe prawo wolnego obywatela w demokratycznym państwie – prawo zrzeszania się – musimy realizować w postaci tajnej”.

Kolejne ustępy dokumentu definiują najważniejsze cele polityczne nowej organizacji. Jeśli chodzi o politykę międzynarodową, to Polska

---

<sup>56</sup> Do żołnierzy Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj. Delegat Sił Zbrojnych, 6 VIII 1945, [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. 1, s. 108; por. W. Wiśniewski, *Rzymianin z AK. Rzecz o doktorze J. Rybickim ps. „Andrzej”, „Maciej”*, Oficyna Wydawnicza Volumen i Wydawnictwo Marabut, Warszawa 2001, s. 83.

<sup>57</sup> AIPN BU, 944/112, Akta procesowe Jana Rzepeckiego i in., Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Rzepeckiego, Warszawa, 25 III 1946, k. 161–162 pdf.

<sup>58</sup> Na temat B. Srockiego zob. więcej: W. Stopczyński, *W kręgu Bolesława Srockiego. Ludzie „Petu”. Relacje – Wspomnienia – Polemiki*, Muzeum II Wojny Światowej, Gdańsk 2016, s. 14–31.

<sup>59</sup> Antoni Sanojca poinformował, że wraz z Ludwikiem Muzyczką uzyskali audiencję u kardynała Adama Stefana Sapięhy, podczas której przedstawili mu projekt *Wytycznych ideowych*. Po zapoznaniu się z ich treścią kard. Sapięha stwierdził, że jeśli w dokumencie znajdzie się zapis, że życie społeczne w Polsce opiera się na zasadach etyki chrześcijańskiej, to WiN będzie mógł liczyć na wsparcie duchowieństwa. Odpowiedni fragment znalazł się IV rozdziale dokumentu (SPP, B I 35/54, t. 1, J. Rzepecki, *Pamiętnik*, k. 234; *O wolność obywatela i niepodległość państwa (Wytyczne ideowe)*, 15 IX 1945, [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. 1, s. 117).

miała być częścią demokratycznej, międzynarodowej wspólnoty. Dla założycieli WiN odnośnikami dla pojęć „demokracja”, „wolność” i „niezawisłość” były te funkcjonujące ówczesnie w państwach anglosaskich. Twierdzili oni, że sojusz z Wielką Brytanią i USA nie stoi w sprzeczności z dobrymi stosunkami ze Związkiem Sowieckim. Jakkolwiek WiN nie negocjował ustaleń konferencji jałtańskiej, to jednak oczekiwał istotnych korekt granicy wschodniej.

W *Wytycznych ideowych* stwierdzano, że „moc prawna” rządu na uchodźstwie „wygasła, nie formalnie, a faktycznie – przez cofnięcie uznania międzynarodowego” i w tej sytuacji demokratyczne stronnictwa polityczne miały możliwość wejścia „na drogę jawnej współpracy z Tymcz[asowym] Rządem Jedności Narodowej”. Twórcy WiN nawoływali do powrotu z emigracji i potępiali odbieranie przez komunistów prawa powrotu do kraju z tytułu przekonań politycznych<sup>60</sup>.

Rozdział dotyczący ustroju kraju głosił konieczność budowy państwa gwarantującego podstawowe swobody obywatelskie: wolność religii, przekonań politycznych, słowa, zgromadzeń i stowarzyszeń. Zapowiadano wprowadzenie gospodarki planowej oraz powszechnych ubezpieczeń społecznych, bezpłatnego leczenia i szkolnictwa. Za „cel polityki społecznej” deklaracja uznawała „pełne wyzwolenie człowieka pracy” i otwarcie przed nim dróg awansu społecznego<sup>61</sup>. Był to program o wyraźnie lewicowym charakterze, spełniający najważniejsze postulaty ludowców i socjalistów.

W ocenie twórców WiN TRJN przechwycił główne hasła programu PPP, jednak nadał im nową, niemającą nic wspólnego z ich pierwotnym znaczeniem, treść. Polska – twierdzili oni – znalazła się „pod totalistyczną dyktaturą jednej partii, kierującej życiem kraju [wbrew] woli większości obywateli, a znajdującą główne poparcie nie w społeczeństwie polskim, lecz w obcej sile”<sup>62</sup>. W końcowym fragmencie *Wytycznych ideowych* zawarto żądanie „aby wybory były poprzedzone wprowadzeniem wolności zrzeszania się, prasy i propagandy wyborczej, usunięcia z kraju obcej policji tajnej, oraz wyjściem z kraju obcych wojsk. (...) Wyborów sfalszować nie damy!!!”<sup>63</sup>.

<sup>60</sup> *O wolność obywatela i niepodległość Państwa*, s. 114–117; T. Honkisz, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”*, s. 94.

<sup>61</sup> Deklaracja Rady Jedności Narodowej: *O co walczy Naród Polski*, 15 III 1944, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. III: *kwiecień 1943 – lipiec 1944*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 361–369.

<sup>62</sup> *O wolność obywatela i niepodległość Państwa*, s. 117.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 118. O założeniach nowej organizacji zob. więcej m.in.: R. Wnuk, *Polityczne i ideowe oblicze...*, s. 18–21.

Na odprawie dyskutowano też nad projektem przygotowanego przez Sanojcę *Regulaminu wewnętrznego*. „(...) Musiałem przeciwstawić się myśli – pisał Rzepecki – by nie ograniczać czasu istnienia «WiN» do chwili przeprowadzenia wyborów. Myśl taka niewątpliwie stanowiła pozostałość z podstawowych założeń rozwiązanej «NIE». Zgadzałem się konspirować tylko do czasu, gdy będziemy mogli bezpiecznie zlegalizować się. Zresztą w aktualnych warunkach polityczno-administracyjnych utrzymanie się nasze w związku konspiracyjnym ponad 6 miesięcy wydawało się wątpliwe. Z tym zgadzała się większość z nas”<sup>64</sup>. Ostatecznie postanowiono odłożyć dalszą dyskusję na kolejny zjazd zaplanowany na 7 października 1945 r.

Rzepecki po latach zanotował, jakie wówczas przemyslenia nim targały: „Rozstaliśmy się na 4 tygodnie. Miałem świadomość, że powzięliśmy wspólnie decyzję brzemienną w skutki i otwierającą nowy, bardzo niebezpieczny etap”<sup>65</sup>. O powstaniu Zrzeszenia „WiN” Włodzimirz Lechowicz poinformował swoich mocodawców komunistycznych już w meldunku z 12 września 1945 r.<sup>66</sup>

Pod koniec września 1945 r. kwaterujący w Kolumnie koło Łasku „Ślusarczyk” spotkał się w Łodzi z ppłk. Zenonem Jachimkiem „Ninka” i emisariuszem Jerzym Żuralskim „Michałem”, przysłanym przez szefa Oddziału VI (łącznie z krajem) gen. Stanisława Tatara. Kurier przywiózł z Londynu *Ocenę położenia* datowaną na 31 lipca 1945 r. Stwierdzano w niej, że nie należy spodziewać się wybuchu nowej wojny. Odnosząc się do sytuacji w kraju, zalecano przeczekanie do wyborów. Podobnie jak założyciele WiN, „polski Londyn” wyrażał oczekiwania, że odbędą się one na początku 1946 r. Emisariusz przekazał, że dalszym oporem w kraju będą kierować czynniki emigracyjne. Po latach Rzepecki wspominał: „wzdrygałem się przeczytawszy ten stary chwyt z czasu wojny: «wy do więzień i na szubienicę, a my – wygody, forsa, oplakiwanie was i chwalenie»”<sup>67</sup>.

Zgodnie z planem kierownictwo WiN w składzie: Rzepecki, Sanojca, Rybicki, i Szczurek-Cergowski, zebrało się w niedzielę 7 października 1945 r. w Łodzi, przy ul. Andrzeja, w lokalu zarządu fabryki „Ciba”. Rzepecki konstatował: „Stwierdziliśmy jednak z przykrością, że te wybory jakoś uciekają w przyszłość: nie widać żadnych oznak zajmowania się choćby tylko ordynacją wyborczą, a przecież według

<sup>64</sup> SPP, B I 35/54, t. 1, J. Rzepecki, *Pamiętnik*, k. 234–235.

<sup>65</sup> *Ibidem*, k. 235.

<sup>66</sup> R. Spalek, *Komuniści przeciwko komunistom*, s. 76.

<sup>67</sup> SPP, B I 35/54, t. 1, J. Rzepecki, *Pamiętnik*, k. 272–273.

znanych nam dawniej praw i zwyczajów politycznych między rozpięciem wyborów a przeprowadzeniem ich musiałoby upłynąć co najmniej 3 miesiące. My zaś coraz bardziej zdawaliśmy sobie sprawę, że w aktualnym stanie penetracji policyjnej nie potrafimy utrzymać się dłużej niż 5–6 miesięcy<sup>68</sup>. Wróciła też sprawa emisariuszy z Londynu. Sanojca poinformował, że rozmawiał z kurierem emigracyjnego Stronnictwa Narodowego, który przybył z wezwaniem do „ożywienia oporu politycznego”. Zdawało się to potwierdzać informacje, jakie „Ślusarczyk” otrzymał od Żuralskiego, że to emigracja zamierza koordynować opór w kraju, a kierownictwo nad nim przechodzi w ręce prawicy. Rzepecki uznał, że uderza to w koncepcję WiN i podkopuje akcję „rozładowywania lasów”<sup>69</sup>. Ponadto Sanojca, jadąc pociągiem na odprawę do Łodzi, spotkał dawnego podwładnego z czasów okupacji, mjr. Jerzego Antoszewicza „Iwo”, który 4 października przybył do Polski jako emisariusz Tadeusza Komorowskiego „Bora” i gen. Tadeusza Pełczyńskiego. Kurier przybył do Polski z pominięciem Oddziału VI NW i bez wiedzy gen. S. Tatara. To wzmacniało podejrzenia Rzepeckiego, że mocodawcy „Iwo” za jego plecami „montują” nową organizację konspiracyjną<sup>70</sup>.

W trakcie odprawy „Ślusarczyk” poinformował o tym, że jego dotychczasowy zastępca, płk Janusz Bokszczanin, postanowił opuścić Polskę. Uzgodniono, że nowym zastępcą zostanie Antoni Sanojca.

Ostatnie zebranie I Zarządu Głównego WiN miało miejsce 4 listopada 1945 r. również w siedzibie firmy Ciba. „Ślusarczyk” zreferował efekt misji kuriera Piotra Szewczyka „Pitera”. Wyruszył on z pocztą do Londynu z polecenia Rzepeckiego pod koniec lipca 1945 r., a teraz powrócił. Dowódca WiN spotkał się z nim w Warszawie około dwóch tygodni przed omawianym spotkaniem. Kurier przywiózł m.in. rozkaz demobilizacyjny Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i projekt budowy siatki korespondentów informujących rząd na uchodźstwie o sytuacji w Polsce. Generał Stanisław Kopański zastrzegł w nim, że korespondenci nie będą prowadzili walki czynnej ani wywiadu wojskowego. Siatka miała się składać z 16 punktów informacyjnych (w każdym mieście wojewódzkim). Cergowski wg Rzepeckiego „Z wielkim oburzeniem odrzucił tę propozycję organizowania ordynarnego szpiegostwa”.

<sup>68</sup> *Ibidem*, k. 280.

<sup>69</sup> *Ibidem*, k. 276. Zob. AIPN BU, 944/114, Akta procesowe Jana Rzepeckiego i in., Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Rybickiego, Warszawa, 2 I 1946, k. 36–38 pdf.

<sup>70</sup> SPP, B I 35/54, t. 1, J. Rzepecki, *Pamiętnik*, k. 277; AIPN BU, 944/115, Akta procesowe Jana Rzepeckiego i in., Protokół przesłuchania podejrzanego Antoniego Sanojcy, Warszawa, 29 XI 1945, k. 52 pdf; *ibidem*, AIPN BU, 944/112, Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Rzepeckiego, Warszawa, 25 III 1946, k. 162–163 pdf.



Takie też było stanowisko pozostałych, a „Ślusarczyk” nie zamierzał w ogóle na to pismo odpowiadać<sup>71</sup>.

W trakcie trwania spotkania pojawił się kpt. Jan Kosowicz „Ciborowski” z meldunkiem od ppłk. Jachimka „Ninki”. Okazało się, że w ręce UB wpadła szefowa łączności zagranicznej Emilia Malessa „Marcysia”, tym samym „spaleniu” uległy wszystkie punkty łączności<sup>72</sup>. Wiadomość ta zmroziła zebranych. „Stwierdziliśmy – pisał Rzepecki – że coraz mniejsze są widoki utrzymania się w podziemiu, aż do wyborów, które gdzieś uciekają przed nami. Jesteśmy zbyt znani i rozszyfrowani przez Bezpiekę, która dociera coraz głębiej – «fala nas podmywa», także ze strony «nieprzejednanych», nastawionych bojowo konspiratorów z prawicy, ekscytowanych z ośrodków zagranicznych. Rozsądek nakazywałby wycofać się – ale komu oddać nasze przedsięwzięcie”<sup>73</sup>. Termin następnego spotkania ustalili na 12 grudnia w Poznaniu.

Rzepecki zamierzał przenocować w Łodzi, w miejscu odprawy. Następnego dnia rano chciał się spotkać z kurierem Antoszewiczem „Iwem” i Sanojcą „Cisem”. Po spotkaniu zaś „Ciborowski” i jego ludzie mieli przetransportować „Ślusarczyka” na nową kwaterę do Inowrocławia. Wpadka „Marcysi” przekreślała te plany. Prezes WiN postanowił pozostać w Łodzi i 5 listopada zamiast na Kujawy, pojechać do Warszawy, aby rozeznac sytuację po wpadce „Marcysi”. Co zastanawiające, nie zrezygnował ze spotkania z kurierem, choć w jego organizowaniu pośredniczyła szefowa łączności. W poniedziałek, 5 listopada, rano Rzepecki wszedł do mieszkania przy ul. Narutowicza 7, do którego mieli przybyć „Iwo” i „Cis”. „Gdy wszedłem do (...) mieszkania – wspominał Rzepecki – nie było go to tam jeszcze. Pociąg «Iwo» mógł się opóźnić – czekałem więc spokojnie do 10-tej. O 10.15 postanowiłem czekać jeszcze kwadrans i wyjść. O 10.20 rozległo się pukanie, krótka rozmowa z właścicielką mieszkania «czy tu jest kto jeszcze?», i do pokoju wszedł niski, krępy mężczyzna w płaszczu i kapeluszu. Wylegitymował mnie, poczem powiedział moje prawdziwe nazwisko,

<sup>71</sup> SPP, B I 35/54, t. 1, J. Rzepecki, *Pamiętnik*, k. 284–286, 297; T. Honkisz, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”*, s. 99. O wywiadowczym charakterze planowanych komórek korespondencyjnych szerzej zeznawał Kazimierz Leski. Zob.: *Zeznanie własne Kazimierza Leskiego z 23 II 1946*, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. 1, s. 224–227; Szerzej na temat pomysłów kół emigracyjnych w stosunku do podziemia w kraju: T. Honkisz, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”*, s. 98–100; Zob. AIPN BU, 944/114, Akta procesowe Jana Rzepeckiego i in., Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Rybickiego, Warszawa, 2 I 1946, k. 38–39 pdf; *ibidem*, AIPN BU, 944/112, Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Rzepeckiego, Warszawa, 29 III 1946, k. 168–171 pdf.

<sup>72</sup> SPP, B I 35/54, t. 1, J. Rzepecki, *Pamiętnik*, k. 299.

<sup>73</sup> *Ibidem*, k. 300.

stopień i że miałem się tu spotkać z «Iwo». Nie było celu zaprzeczać. Na to on /był to dyrektor departamentu MBP, mjr [Józef] Czaplicki «Akower»/ zawołał, niemal załamując ręce: «pułkownik! Co Pan robi: posada na pana czekała!». Odpowiedziałem: «jeżeli naprawdę czekała, to mnie nie minie, bo zbrodni nie popełniłem!»<sup>74</sup>.

Nieopodal przebywał „Ciborowski” ze swoimi podkomendnymi. Czekał na informację, kiedy i gdzie ma odebrać „Ślusarczyka”. Gdy pojawił się łącznik z wiadomością że „Ślusarczyk” został zatrzymany, natychmiast udał się w pobliże budynku, gdzie doszło do aresztowania. Oceniał, że nie ma możliwości odbicia ujętego. Nie zrezygnował jednak i podążył za konwojem transportującym pojmanego do Warszawy. Co więcej, niemal natychmiast dotarł do Rzepeckiego w więzieniu przy ul. Rakowieckiej i zaproponował jego odbicie. Ten odmówił, uznając akcję za nierealną<sup>75</sup>.

Wszystkie nitki prowadzą do kurierów jako tych, którzy nieświadomie doprowadzili funkcjonariuszy UB na trop płk. Rzepeckiego. Zinfiltrowanie „drogi Konrada”, czyli Jerzego Kozarzewskiego, wykorzystywanej wcześniej przez członków NSZ-ZJ, a od niedawna również przez emisariuszy docierających do komórki łączności zagranicznej WiN kierowanej przez „Marcysię”, umożliwiło ich śledzenie. 30 października 1945 r. funkcjonariusze MBP zjawili się w mieszkaniu „Marcysi”, w kamienicy przy ul. 3 Maja 5 na warszawskim Powiślu. W trwającym dwa tygodnie „kotle” oprócz „Marcysi” wpadli m.in. kurierzy „Michał”, „Piter” i „Iwo”. „Marcysia” pod presją funkcjonariuszy MBP podała znane sobie kontakty organizacyjne. Nie wiadomo jednak, kto wyjawił funkcjonariuszom MBP miejsce spotkania „Ślusarczyka” z „Iwem”<sup>76</sup>.

Dzień po aresztowaniu Rzepecki i Sanojca podjęli decyzję o ujawnieniu organizacji – jak później twierdzili – wskutek okazania im dokumentów o „druzgocącej treści”. Nigdy nie podzielili się wiedzą dotyczącą ich zawartości. „Ślusarczyk” wydał ponadto pieniądze (około miliona dolarów), drukarnie, sprzęt techniczny i archiwum<sup>77</sup>. Doskonale zdawał sobie sprawę, że bez odpowiednich funduszy działalność podziemna na dłuższą metę jest niemożliwa. To posunięcie wydatnie utrudniło działalność II ZG WiN kierowanego przez płk. Franciszka

<sup>74</sup> *Ibidem*, k. 302.

<sup>75</sup> F. Musiał, *Jan Kosowicz*, s. 248.

<sup>76</sup> M. Weber, *Emilia Malessa „Marcysia” 1909–1949*, Rytm, Warszawa 2013, s. 113–115; A. Chmielarz, *Jan Rzepecki „Ożóg”*, s. 443.

<sup>77</sup> A. Chmielarz, *Jan Rzepecki „Ożóg”*, s. 444, 447; P. Lipiński, *Raport Rzepeckiego*, s. 76.

Niepokólczyckiego „Teodora”. Mniejsze efekty przyniosło namawianie przez Rzepeckiego swoich podkomendnych do ujawnienia. Skorzystało z tej możliwości zaledwie kilkudziesięciu ludzi. O wiele większe były straty wizerunkowe, a nade wszystko utrata wiarygodności kierownictwa Zrzeszenia WiN w oczach podkomendnych. Władze komunistyczne postawiły szefostwo Zrzeszenia WiN przed sądem, wiedząc doskonale, że „na ławie oskarżonych zasiadły wybitne osobowości polityczne, zasiedli ludzie, którzy odegrali decydującą rolę w formowaniu się polskiego podziemia. [...] Ten proces jest procesem specjalnym – przed sądem stanęło polskie podziemie i jego ideologia”<sup>78</sup>. Proces był szeroko i odpowiednio relacjonowany przez ówczesną prasę, a radio transmitowało zeznania Rzepeckiego. Odbywał się bezpośrednio przed i po wyborach parlamentarnych<sup>79</sup>. Dla ludzi, którzy nadal pozostawali w konspiracji, każdy, kto szedł na układ z władzą, był zdrajcą. Stefan Korboński, który uważał Rzepeckiego za swojego przyjaciela, głęboko współczuł jemu i wszystkim, którzy zasiedli obok niego na ławie oskarżonych:

Czułem jak tysiące innych, że tym ludziom dzieje się okropna krzywda. Narazili codziennie swoje życie przez wiele lat, a w nagrodę posadzono ich na ławie oskarżonych i obcy ludzie, ubrani w polskie mundury, sądzą ich dzisiaj za to, rzekomo działali na szkodę swego kraju. Nigdy tragedia AK nie wystąpiła tak wyraźnie, jak w tym procesie. A że przy tym niektórzy, a przede wszystkim Rzepecki, załamali się o tyle, że potępili swoją przeszłą działalność [...]<sup>80</sup>.

Z perspektywy czasu, który upłynął, możemy stwierdzić, że Rzepecki chłodno analizował fakty, często wyciągał prawidłowe wnioski i w większości przypadków podejmował słuszne decyzje. Trafnie założył – jak pokazała przyszłość – że nie ma szans na wybuch III wojny światowej i konsekwentnie dążył do wygaszenia konspiracji zbrojnej, którą uważał za irracjonalną. Poszukiwał innej drogi niż walka z karabinem w rękę. Jedynej szansy na zmianę ówczesnego położenia Polski upatrywał w działaniach politycznych. Stąd też koncepcja powołania do życia ruchu społeczno-politycznego, czyli Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Źródła nie potwierdzają opinii historyków

<sup>78</sup> Cyt. za: J. Dudek, *Sąd nad polskim powojennym podziemiem – proces I Zarządu Głównego WiN*, [w:] *Sowieci a polskie podziemie 1943–1946. Wybrane aspekty stalinowskiej polityk represji*, red. Ł. Adamski, G. Hryciuk, G. Motyka, Centrum Mieroszewskiego, Warszawa 2017, s. 421.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 439; S. Korboński, *W imieniu Kremla*, s. 240–246; F. Musiał, *Procesy pokazowe jako forma represji. Rozprawy Zarządów Głównych WiN*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2006, nr 25, s. 69–73.

<sup>80</sup> Cyt. za: S. Korboński, *W imieniu Kremla*, s. 246.

przeciwstawiających „patriotycznych partyzantów z terenu” „błędacemu” Rzepeckiemu, którego rozbuchane polityczne ambicje pchają ku światu polityki<sup>81</sup>. Przekształcając AK w DSZ, a następnie tworząc WiN, kierował się przekonaniem, iż walka zbrojna nie ma sensu, w związku z tym musi doprowadzić swych podkomendnych do rezygnacji z niej. Błędem jego było przeświadczenie, że komuniści będą przestrzegali jakichkolwiek układów, nawet tych gwarantowanych przez „wielką trójkę”.

Decyzja o zawarciu układu z funkcjonariuszami MBP zdaje się być nie wynikiem porywu chwili, a rezultatem długotrwałego procesu. Osaczenie (aresztowania dosięgające najbliższych współpracowników), osamotnienie (brak porozumienia z rządem polskim na uchodźstwie; obojętność Stanisława Mikołajczyka) oraz brak wiary w skuteczność działalności konspiracyjnej tworzyły podatny grunt, na który padła propozycja z MBP. Argumentem na rzecz bezcelowości trwania w podziemiu było spenetrowanie WiN przez agenturę UB. Czy sugestie, jakoby Rzepecki dokonał aktu zdrady, są uzasadnione? Ujawniając ludzi, którzy go do tego nie upoważnili, bez wątpienia przekroczył posiadane uprawnienia. Nie został jednak współpracownikiem UB, nie przeszedł do obozu władzy, nie wystąpił przeciwko swym podkomendnym. Był przekonany, że w sytuacji bez wyjścia dokonuje wyboru mniejszego zła. W trakcie procesu decyzję o dekonspiracji podkomendnych bez ich zgody tłumaczył następująco: „jeżeli widzę, że pociąg jedzie w przepaść, to pasażerów wyrzucam, nawet gdyby mieli nogi łamać”<sup>82</sup>.

Dwa lata później drogą wyznaczoną przez Rzepeckiego podążył ostatni prezes ZG WiN płk Łukasz Ciepliński „Ostrowski”, który również zawarł z „bezpieką” umowę<sup>83</sup>. Podobnie jak w przypadku Rzepeckiego funkcjonariusze MBP jej również nie dotrzymali. Rzepecki wraz z grupą współpracowników opuścił więzienie 7 lutego 1947 r. Znalazł się w nim ponownie w styczniu 1949 r. i spędził kolejnych ponad pięć lat bez żadnego wyroku<sup>84</sup>.

<sup>81</sup> T. Łabuszewski, *Komenda Obszaru Centralnego „Nie”-DSZ-WiN, „31”, „Zatoka”, „Wisła”, [w:] Obszar Centralny Zrzeszenia WiN 1945–1947*, red. T. Łabuszewski, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2018, s. 31.

<sup>82</sup> Cyt. za: J. Dudek, *Sąd nad polskim powojennym podziemiem*, s. 425.

<sup>83</sup> Zob. więcej: „Kapitulacja” Łukasza Cieplińskiego, oprac. W. Frazik, *„Zeszyty Historyczne WiN-u” 2003*, nr 19–20; *Aresztowania i procesy – sytuacja w Zrzeszeniu WiN w latach 1946–1947 w ocenie prezesa IV Zarządu Głównego*, oprac. W. Frazik, *„Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002*, nr 18, s. 253–264.

<sup>84</sup> Zob. więcej: J. Dudek, *Sąd na polskim powojennym podziemiu*, s. 446–447.

## BIBLIOGRAFIA

- Aresztowania i procesy – sytuacja w Zrzeszeniu WiN w latach 1946–1947 w ocenie prezesa IV Zarządu Głównego*, oprac. W. Frazik, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18, s. 253–264.
- Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, październik 1944 – lipiec 1945*, t. V, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.
- Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. III: *kwiecień 1943 – lipiec 1944*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.
- Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. VI: *Uzupełnienia*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.
- Broński Z. „Uskok”, *Pamiętnik (wrzesień 1939 – maj 1949)*, wstęp, oprac. dokumentów S. Poleszak, wydanie drugie rozszerzone i poprawione, Lublin–Warszawa 2015.
- Chmielarz A., *Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj*, [w:] *Armia Krajowa. Dramatyczny epilog*, Warszawa 1994, s. 12–31.
- Chmielarz A., *Jan Rzepecki „Ożóg”. Sprawa ujawnienia organizacji WiN – zdrada czy uwikłanie*, [w:] *Oblicza zdrady*, red. K. Krajewski, Warszawa 2021, s. 435–457.
- Chmielarz A., *Powstanie i działalność I Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2006, nr 25, s. 5–22.
- Dmowski S., *Sprawa Jana Mazurkiewicza „Radosława” 1949–1956. Analiza decyzyjna*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem dr. hab. Wojciecha Jakubowskiego, Uniwersytet Warszawski, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Warszawa 2012, mps.
- Dudek J., *Sąd nad polskim powojennym podziemiem – proces I Zarządu Głównego WiN*, [w:] *Sowieci a polskie podziemie 1943–1946. Wybrane aspekty stalinowskiej polityki represji*, red. Ł. Adamski, G. Hryciuk, G. Motyka, Warszawa 2017, s. 421–448.
- Frazik W., *Komunistyczny agent w sercu Podziemia*, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, 2007, nr 26–27, s. 389–441.
- Honkisz T., *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”*, [w:] *Armia Krajowa. Dramatyczny epilog*, Warszawa 1994, s. 91–113.
- Jarocki R., *Opowieść o Aleksandrze Gieysztorze*, Warszawa 2001.
- „Kapitulacja” Łukasza Cieplińskiego, oprac. W. Frazik, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2003, nr 19–20, s. 401–408.
- Kluz S., *W potrzasku dziejowym. WiN na szlaku AK*, Londyn 1978.
- Korboński S., *W imieniu Kremla*, Paryż 1956.
- Korboński S., *W imieniu Rzeczypospolitej*, Warszawa–Waszyngton 2005.
- Krajewski K., Łabuszewski T., *Białostocki Okręg AK-AKO VII 1944 – VIII 1945*, Warszawa 1997.

- Lipiński P., *Raport Rzepeckiego. Historia twórcy antykomunistycznego podziemia*, Warszawa 2005.
- Łabuszewski T., *Komenda Obszaru Centralnego „Nie”-DSZ-WiN, „31”, „Zatoka”, „Wisła”, [w:] Obszar Centralny Zrzeszenia WiN 1945–1947*, red. T. Łabuszewski, Warszawa 2018, s. 11–206 .
- Machcewicz A., *Kazimierz Moczarski. Biografia*, Kraków 2018.
- Mazur G., *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939–1945*, Warszawa 1987.
- Musiał F., *Jan Kosowicz (1920–1962)*, [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 2, red. W. Frazik et al., IPN KŚZPNP, Kraków–Warszawa–Wrocław 2004, s. 246–250.
- Musiał F., *Procesy pokazowe jako forma represji. Rozprawy Zarządów Głównych WiN, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2006*, nr 25.
- Obszar Zachodni Zrzeszenia WiN 1945*, red. K. Krajewski, Warszawa 2019.
- Pietrzak A., *Jan Mazurkiewicz „Radosław”, [w:] Oblicza zdrady?*, red. K. Krajewski, Warszawa 2021, s. 459–492.
- Poleszak S., *Polskie podziemie niepodległościowe, [w:] Dzieje Lubelszczyzny 1944–1956. Aspekty polityczne*, red. T. Osiński, M. Mazur, Lublin 2016, s. 407–459.
- Poleszak S., Wnuk R., *Oddziały zbrojne polskiego podziemia niepodległościowego i organizacje młodzieżowe – próba ujęcia statystycznego, [w:] Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. S. Poleszak, R. Wnuk, A. Jaczyńska, M. Śladecka, Warszawa–Lublin 2020, s. LXII–LXXVII.
- Poleszak S., Wnuk R., *Zarys dziejów polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956, [w:] Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. S. Poleszak, R. Wnuk, A. Jaczyńska, M. Śladecka, Warszawa–Lublin 2020, s. XXIV–LXI.
- Rybicki R. W., *Stefan Korboński. Ostatni Delegat Rządu na Kraj (27 III–28 VI 1945)*, Warszawa 2010.
- Rzepecki J., *Wspomnienia i przyczynki historyczne*, Warszawa 1983.
- Słownik biograficzny*, t. 2, red. W. Frazik i in., Kraków–Warszawa–Wrocław 2004.
- Spałek R., *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Warszawa 2014.
- Stopczyński W., *W kręgu Bolesława Srockiego Ludzie „Petu”. Relacje – Wspomnienia – Polemiki*, Gdańsk 2016.
- Weber M., *Emila Malessa „Marcysia” 1909–1949*, Warszawa 2013.
- Wiśniewski W., *Rzymianin z AK. Rzecz o doktorze J. Rybickim ps. „Andrzej”, „Maciej”, Warszawa 2001.*

- Wnuk R., *Dylematy żołnierzy podziemia antykomunistycznego w latach 1944–1947*, „Polska 1944/1945–1989. Studia i materiały” 1996, nr 2, s. 63–79.
- Wnuk R., *Polityczne i ideowe oblicze podziemia antykomunistycznego w Polsce*, w: *Aparat represji a opór społeczeństwa wobec systemu komunistycznego w Polsce i na Litwie w latach 1944–1956*, Warszawa 2005, s. 13–30.
- Wolsza T., *Zagadnienie „rozładowywania lasów” w koncepcjach rządu Rzeczypospolitej Polskiej na obczyźnie 1945–1950*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 1997–1998, t. 40, s. 360–375.
- Woźniczka Z., *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” 1945–1952*, Warszawa 1992.
- Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. 1: *Wrzesień 1945 – czerwiec 1946*, red. J. Huchłowa i in., Wrocław 1997.